Ner 123. ROK 1843. SRODA 31 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Nikodema M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Swiętopeł.

# GAZETA KRAKOWSKA.

### OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzien | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 29 | 6 | 27'' 3' 007 | + 11 2 | 4 80 | ZPnZachodni słaby | Pochmurno | Deszcz |
| | 2 | 4 077 | 13 5 | 4 32 | Pł. Zachodni średni | Chmurno | |
| | 10 | 4 698 | 10 3 | 4 38 | PPn. Zachodni mocny | „ | |

## Wiadomości krajowe.

### KRAKOW.

Dnia 26 i 27 Maja odbył się drugi tego roczny magnetyczny termin przy tutejszém Obserwatorjum. Największą wartość miała deklinacya 27 o 0h 25', najmniejszą 26 o 10h 45'; oscyllacya wynosiła 17' 39''. Zaraz przy zaczęciu obserwacyi zmieniało się znacznie położenie igły od jednéj pozycyi do drugiéj; największa zmiana w dwóch po sobie następujących pozycyach miała miejsce od 6h 10' do 6h, 15', gdzie wynosiła 3' 41''.— 0 4h 15' 27go stała się igła nagle niespokojną; także przez 6 i 7 godzinę prawie ciągle była niespokojną, i ruch miała nieregularny. Podczas godziny 8 uspokoiła się znowu i zatrzymała potém aż do zakończenia obserwacyi ruch spokojny i regularny. W dostrzeżeniach mieli udział ci sami Obserwatorowie, co i na terminach poprzedzających.

Kraków d. 29 Maja 1843 r.

*M. Weisse.*

## Wiadomości zagraniczne

— *Londyn* 13 *Maja.* —

W przedmiocie ostatnich rozpraw parlamentowych w zględem agitacyi w Irlandyi mówi Times: Oświadczenia xięcia Wellington i sir Roberta Peel w przedmiocie kwestyi względem zniesienia unij zadowoliły wszystkich przezornych i prawych mężów wszelkich stronnictw, w całem królestwie i muszą wywrzeć niebawem wpływ na teraźniejszą agitacyę w Irlandyi. W istocie nie nastąpiły one ani na chwilę wcześniéj jak było potrzeba, i nikt rozsądny nie spodziewał się żeby one mogły brzmieć inaczéj. Pewném było, ponieważ agitacya repealoska nie zaprzeczenie w tym roku nowy i groźny charakter przybrała, ze rząd konserwacyjny ponajdojrzalszéj rozwadze- stanowczo ponowi teraz udzielone przed 12 laty przez lorda Althorop uroczyste oświadczenie względem nietykalnego zachowania całości królestwa. To było tem potrzebniejsze ponieważ jak lord Roden słusznie oświadczył milczenie i pozorna bezczynność rządu łatwo mogły być fałszywie tłomaczone, i w istocie obudziły już niejaką trwogę między prawemi mężami w Irlandyi. Niewątpliwie stronnictwo spokojne znajdzie w tém oświadczeniu rządu niezmierne w sparcie, a repealiści dowiedzieli się, że królowa zgadza się z oświadczonemi w roku 1834 przez jéj króleskiego poprzednika zamiarami i równie jak on postanowiła wszelkiemi środkami jakie są w mocy korony, utrzymać związek między Angliją i Jrlandyją. Głośny poklask jaki energiczne oświadczenie Peela w izbie niższéj, i prawie tak samo brzmią-

ce wyrażenia xięcia Wellington w izbie wyższéj wzbudziły n mężów wszystkich stronnictw, wyraźnie okazał że parlament gotów jest udzielić rządowi nadzwyczajne pełnomocnictwa, których on nie zaniedba zażądać w razie naglącéj potrzeby. Dzieląc powszechne zadowolenie z oświadczenia ministrów, i spodziewając się w skutku ich że wszyscy mężowie którzy nie chcą brać na siebie odpowiedzialności podsycenia zdradliwych spisków, i rozlewu krwi między obywatelami, odstąpią od stronnictwa repealskiego musimy atoli wyrazić nasz głęboki żal z powodu zupełnego chybienia świetnych wróżb pod jakiemi hrabia Grey zaczął rządzić. Nigdy przy wejściu w urzędowanie nowego lorda namiestnika wszystkie klassy ludności nie były dla niego tak przychylnie usposobione, nigdy nie przedstawiały mu się tak pomyślne sposobności czynienia dobrze. O'Connel w Irlandyi był prawie bezsilnym w Anglii prawie zapomnianym, Doktryny repealoskiego związku były wyśmiewane i uważane tylko za środek zapewnienia agitatorowi jego pensyi. Wszyscy ludzie których wsparcie mogło wydawać się ważnem, pokładali nieograniczone zaufanie w lordach Grej i Elliot. W tak pomyślnych okolicznościach rozpoczęła swoje urzędowanie w Irlandyi, administracyja zagrożona obecnie formalném powstaniem, i przez dwa lata w skutku swojego zarządu doprowadziła do tego, ze massy ludu pierwszy raz pozwalają sobie stanowczych demonstracyi na korzyść czysto irlanzkiéj zasady odłączenia się od Anglii. O'Connel wówczas karzeł teraz znowu jest olbrzymem. Lud walczący z bezprzykładną nędzą, co tydzień składa 600 f. szterlingów do funduszu repealoskiego i składki odbywają się w odwrotnym prawie stosunku do zamożności. Do gminu repealistów przyłączyły się znakomite i dobrze myślące osoby i nieznane stowarzyszenie stało się potężnem stronnictwém. W tem 'wszystkiem nie ma ani wigizmu ani rady kalizmu nie ma walki interesów katolickich przeciw protestanckim to poruszenie ma na celu stać się poruszeniem ludu i już niem jest. Pytamy także czy stan ten byłby objawił się gdyby teraźniejszy rząd Irlandyi uważał był na jéj sprawę. Było w jego mocy przekonać lud, że żywo zajmuje się interesami Irlandyi, i stara się uczynić im zadość w sposób zadowalający irlandyiczyków. Gdyby on był to uczynił, onegdajsze oświadczenia nie byłyby potrzebnemi ale on zaniechał tego i obaczymy czy kroki mogące stać się potrzebnemi do spełnienia wspomnionych oświadczeń, nie będą zbyt niepomyślnem zastąpieniem dobrego zarządu który mógł je uczynić niepotrzebnemi: «Wspomniony dziennik gani następnie rozmaite środki teraźniejszego rządu irlandzkiego i spodziewa się, że ta część rządu peeloskiego otrzyma wkrótce większą miarę mądrości i energii; to będzie podług niego lepszem niż bagnety.

*Izba wyższa* 15 *Maja.* Hrabia Wharnclife oświadczył, że nie dawno kiedy mówił że rząd nie zamierza zmienić prawa zbożowego nie dodał wyrażenia, w czasie tegorocznych posiedzeń jak to mylnie powtórzyły niektóre dzienniki. Następnie przy rozprawach nad budową kolei żelaznych w Irlandyi margrabia Clanricarde oświadczył że rząd powinien starać się dać ludności irladzkiéj, środki zatrudnienia albowiem to nie tylko byłoby wielce użyteczne całemu krajowi ale nadto najlepiéj mogłoby przytłumić agitacyę repealoską. Lord Broughmau przy téj okoliczności mówił z największém oburzeniem o agitatorach w Irlandyi ktorzy głównie są powodem nędzy w tym kraju, ponieważ podsycane przez nich wzburzenie wstrzymuje kapitalistów od użycia kapitałów na tamtéjsze przedsięwzięcia. Margrabia Londonderry zalecał surowe środki przeciw agitacyi, a lord Campbell przemawiał za łagodnością i umiarkowaniem xiąże Wellington oświadczył że gabinet uczyni to co jego powinności względem monarchini i kraju nakazują, nie uważając na zarzuty jakiemi obsypywany jest w Irlandyi, gdzie go jako nieprzyjaciela tego kraju przedstawiają.

## Część Literacka.

### *Hilarego Meciszewskiego,*
### *Uwag o teatrze Krakowskim ciąg dalszy.*

*Patrz Nra* 19, 21, 22, 25, 26, 27, 28, 29, 36, 36, 37, 38, 39, 40, 51, 52, 58, 59, 60, 62, 63, 64, 83, 84, 85, 86, 87, 89, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 104, 105, 106, 107, 111, 115, 116, 119, 121 *i* 122 *Gazety Krakowskiéj.*)

*Pan Chomiński starszy.*—Piękna postać, mówiące oko, wdzięczny chód, i melodyjny organ są zaletami p. *Chomińskiego.* Nieocenione dary natury! powodzeniu artysty niezmiernie przydatne; jeźli jak to u p. *Chomińskiego* ma miejsce, towarzyszy im talent; i jeźli artysta obdarzony nimi od natury, umie ich na scenie użyć korzystnie. Pan *Chomiński* posiada znamienity talent, lubo ile mnie się przynajmniéj zdaje, za mało mu ufa, i lubo niedowierzając sobie zrobić żadnego znaczniejszego kroku, bez sztuki; zasłania nią nazbyt to wszystko, co zostawione naturalnemu biegowi, mogłoby mu dać sposobność okazania przyrodzonego talentu. -- Gdyby

się p. *Chomiński* widział w tych ustępach gry, kiedy porwany tokiem akcyi lub też mniéj na nią zważając, zapomina o scenie, a tém samém i o sztuce; i mówi, patrzy, chodzi i gestykuluje, z zaniedbaniem jakie charakteryzuje naturę; zrozumiałby niezawodnie myśl moją i podobałby się sam sobie. Prawda, że role w jakich na scenie tutejszéj występuje, są najtrudniejsze i najniewdzięczniejsze razem; pan *Chomiński* bowiem, występuje w rolach kochanków; przecież role te właśnie, należą do liczby tych, przy których sztuka najmniéj ma do roboty; i przy oddaniu których, należy się z nią kryć jak można najwięcéj. Kochanek na scenie, przed wszystkiemi innemi postaciami, w zapale równie jak i w rozpaczy, w niepokoju podobnie jak i w zachwyceniu, jeźli w słuchaczach ma wzbudzić współczucie, powinien temu zapałowi, téj rozpaczy, tym niepokojom i zachwyceniu, puścić wolno wodze; i każdy ruch tych rozmaitych sytuacyj, starać się oddać z tą swobodą i tym francuzkim *abandon*, które w podobnych położeniach są koniecznem natury piętnem. Znaczenie postaci kochanków na scenie, bywa po większéj części zawsze ściśle moralném; mowy więc ich, nie może zasycać nic innego, jak tylko nauka w podobnych położeniach właściwa. Nauka jednak moralna, jeżeli nie ma stracić swéj mocy, musi płynąć z serca; i nie wolno jéj recytować tak sztucznie, jak okupacyą na examinie. Pan *Chomiński* w moralnych takich ustępach, mówi za nadto sztucznie i za nadto widocznie pokazuje, że mówi więcéj z głowy, aniżeli z serca; mówi więc powoli, zacina się w takich właśnie ustępach najczęściéj; i dla tego miłosne jego wyznania i repliki, które gdyby je wymówił płynnie i z lekkością, przybrałyby cały wyraz prawdy i natury; wyglądają więcéj jak mozolny owoc pamięci; i noszą na sobie za nadto jawne piętno sztuki. To co tu wyżéj powiedziałem, nie jest wprawdzie regułą gry p. *Chomińskiego*, która skądinąd jest zawsze bardzo dobrą; przecież, chociaż jest tylko wyjątkiem, życzyć wypada, ażeby nawet jako wyjątek nie miało miejsca. Że p. *Chomiński* kiedy chce, umie być kochankiem jak należy, dowodzi gra jego w roli *Jaromira*, w Matce rodu Dobratyńskich. Pan *Chomiński* ma oczywiście duszę przystępną natchnieniom poezyi, kiedy poetyczny pomysł *Jaromira*, potrafił go tak dalece unieść i rozgrzać, że zrzucił pęta sztuki, które mi sobie najczęściéj sam ręce wiąże i był w *Jaromirze* takim kochankiem, jakim być zawsze powinien. Rola *Jaromira* udowadnia jak najmocniéj, że pan *Chomiński* ma wielki przyrodzony talent i że go niepotrzebnie czyni podrzędnym sztuce; i rola ta właśnie upoważnia każdego przyjaciela sceny, do dania p. *Chomińskiemu* w interessie jego przyszłości, téj samej rady, jaką dał *Wolter Fleuremu*, wtedy, gdy go się pytano, co sądzi o talencie młodego artysty i jakim go sposobem rozwinąć można? „*Etudie toi dans ton cabinet, oublie toi sur le théâtre.*“ Powiedział wówczas *Wolter* do *Fleurego*; i chociaż nie jestem *Wolterem*, wolno mi przy téj sposobności powtórzyć jego radę, tém stosowniéj, że p. *Chomiński* powinien i może naśladować *Fleurego.*

*Pan Jankowski.* — Pod nie wiele na pozór obiecującą powierzchownością, p. *Jankowski* ukrywa wielki komiczny talent, który w właściwéj sferze dramatu, może mu kiedyś pomiędzy artystami, wyznaczyć bardzo znakomite miejsce. Pan *Jankowski*, występuje po większéj części w rolach lokai, starych sług domu, parobków, czasem mazgajów; i każdą taką rolę, choćby była najmniéj znaczącą, grą swoją podnieść i ozdobić umie. — Talent jego okazuje się głównie w tém wszystkiém czego nie znajdzie w texcie roli; i co sam artysta musi wynaleźć, że tak powiem stworzyć, jeżeli role pojmuje i w myśl autora jak należy wchodzi. Żeby podobne rzeczy improwizować właściwie, oprócz dramatycznego talentu, dowcip jeszcze mieć potrzeba, i dowcip też ten właśnie, posiada pan *Jankowski* w bardzo wysokim stopniu. Oprócz roli parobka, zdaje mi się, że role dawnych *valetów* francuzkich, w połowie sług a w połowie powierników pańskich, byłyby dla p. *Jankowskiego* najwłaściwszemi rolami. Lokaj, tak jak go gra p. *Jankowski*, nie jest to lokaj taki, na jakiego dyplomatem jest książka służbowa nasza, ale jest to lokaj porządny, czysty, ochędożny, o o wytwornych manierach i delikatném wysłowieniu się, lokaj jedném słowem *Molierowski, de bonne compagnie*, uważający swój zawód za przejście tylko do innego, za kurs edukacyi w świecie, w którym sam kiedyś zamyśla zająć miejsce, by się stać przyjacielem swoich niegdyś panów. Do ról takich, p. *Jankowski* ma prawdziwe powołanie, i w ich oddaniu może tylko nabrać więcéj rutyny, ale się już nie wiele doskonalić potrzebuje. Jeżeli prawda, że p. *Jankowski* porzuca scenę tutejszą, żałować tego szczerze wypada, bo nam w nim ubywa jeden z najlepszych artystów; przed nim zaś samym zamyka się pole działania, którego w wędrownym teatrze z trudnością wierzę by znalazł.

*Pan Chomiński młodszy.* — Rodzaj *Pierrota* na naszéj scenie; wypełnia z talentem nie małym, role buffa w komedyi niższéj. Pan *Chomiński* posiada wszystkie przymioty potrzebne do oddania ról burlesk; twarz oryginalną, spojrzenie śmiałe, gesta rezolutne i to zachowanie się na scenie, które świadcząc że artysta pewnym jest siebie i publiczności, pozwala mu odegrać role zręcznie i naturalnie. Pan *Chomiński* próbował sił swoich i w innych rolach jak n. p. w *Mulacie* i w *Pieniądzach* Bulwera; i lubo ich nie oddał z takim skutkiem jak komiczne, nie zepsuł jednak żadnéj i dowiódł, że się kocha w swoim zawodzie, i że w nim postępywać pragnie.

***(Dalszy ciąg nastąpi.)***

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 29 do dnia 30 Maja.*

Wołoszewski Alexy ob., Seidel Karol, Rzewuski Fortuuat ob., Rożyńska Marya ob., Pongowska Anna ob., Bukowski Jau ob., z Polski; — Dąbrowski Józef ob., Federowicz Wingenty ob., Lewiecki Felix ob., z Galicyi; — Baumiller Benedykt, Glombitza Ignacy, z Pruss.

*Wyjechali z Krakowa.*

Wodzicki Władysław hr., Rożanski Alexander, Kotowski Erazm ob., Breiteuwald Ferdyuand ob., Giziński Jan ob., do Polski; — Gostkowska Izabella ob., Liebchen Jan, Liechen Wilchelmiua ob., do Galicyi.

# Doniesienia Urzędowe.

## CENY ZBOŻA

*Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.*

| Dnia 29 i 30 Maja 1843 roku. | 1. Gatunek | | | | 2. Gatunek | | | | 3. Gatunek | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | od | | do | | od | | do | | od | | do | |
| | z. | g. | z. | g. | z. | g. | z. | g. | z. | g. | z. | g. |
| Krz. Pszenicy | 14 | 15 | 15 | — | 13 | 10 | 13 | 15 | — | — | 13 | — |
| ,, Zyta ..... | 11 | 0 | 11 | 15 | — | — | 11 | — | 10 | 15 | 10 | 24 |
| ,, Jęczmien | — | — | 8 | 15 | 7 | 24 | 8 | — | — | — | — | — |
| ,, Owsa.... | 7 | — | 7 | 15 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| ,, Grochu.. | — | — | 12 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| ,, Jagieł..... | 19 | — | 25 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| ,, Rzepaku. | — | — | 26 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| ,, Tatarki.. | — | — | 8 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| ,, Soczew... | — | — | 11 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| ,, Prosa.... | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| ,, Kouiczyny | — | — | 90 | — | — | — | 80 | — | — | — | — | — |
| Wiologrochu | — | — | 15 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Wyki...... | — | — | 12 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| ,, Ziemniaków | — | — | 3 | 6 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| ,, Siemienia konopnego | | | | — | 11 | 15 | — | — | — | — | — | — |
| Centnar Siana | — | — | 2 gr. | | 12 | | 3 | | — | — | — | — |
| ,, Słomy | — | — | 3 | | — | — | 2 | | — | | — | — |

Jaj kurzych kopa . . . . . . . . zł. 1 g. 10

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 4 gr. 6 do złp. 4 gr. 18. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. 6 do złp. 3 gr. 18

Drożdży wanienka złp. 2 g. 15 do złp 3

Masła czystego garniec od zł. 4 g. 15 do zł. 5 gr. — Wełny kamień od zł. 60 do 66.

Sporządzono w biórze Kommissariatu Targowego

Kraków d. 30 Maja 1843 r.

Kommissarz Targowy.

*W. Dobrzański.*

*Pszorn* z Adjunkt.

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1048 dnia 31 Maja 1843 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

5. — 66. — 3. — 35. — 80.

Przyszłe ciągnienie 1049 przypada dnia 7 Czerwca 1843 roku.

# Doniesienie prywatne.